

# KIRGISTAN

## OBLICZA TRANSFORMACJI

Redakcja naukowa  
Michał Kuryłowicz  
Krystian Pachucki-Włosek





# Kirgistan – oblicza transformacji



pod redakcją  
Joachima Dieca, Anny Jach,  
Michała Kuryłowicza i Jana Brodowskiego

Tom 1

# **KIRGISTAN – oblicza transformacji**

POD REDAKCJĄ

MICHAŁA KURYŁOWICZA I KRYSTIANA PACHUCKIEGO-WŁOSKA

Michał Kuryłowicz  
Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
ID <https://orcid.org/0000-0002-5041-6683>  
✉ [michal.kurylowicz@uj.edu.pl](mailto:michal.kurylowicz@uj.edu.pl)

Krystian Pachucki-Włosek  
Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
ID <https://orcid.org/0000-0002-4527-5441>  
✉ [krystian.pachucki97@gmail.com](mailto:krystian.pachucki97@gmail.com)

© Copyright by individual authors, 2020

Recenzent: prof. dr hab. Grzegorz Mazur

Opracowanie redakcyjne: Marta Kupańska

Projekt okładki: © Ka Klakla

ISBN 978-83-8138-107-9 (druk)  
ISBN 978-83-8138-265-6 (on-line, pdf)  
<https://doi.org/10.12797/9788381382656>

Na okładce wykorzystano zdjęcie autorstwa E. Żak  
(Biszkek, Kirgistan)

Publikacja została dofinansowana ze środków Wydziału Studiów  
Międzynarodowych i Politycznych UJ, Instytutu Rosji i Europy  
Wschodniej UJ, Instytutu Bliskiego i Dalekiego Wschodu UJ



**WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA**

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43

e-mail: [akademicka@akademicka.pl](mailto:akademicka@akademicka.pl)

Księgarnia internetowa: <https://akademicka.pl>

## Spis treści

<i>Od redakcji</i> .....	9
<i>From the Editor</i> .....	11
Michał Kuryłowicz, Krystian Pachucki-Włosek	
<i>Wprowadzenie</i> .....	13

### I. Polityka

1. Krystian Pachucki-Włosek	
<i>Prezydent i egzekutywa we współczesnym Kirgistanie</i> .....	25
2. Michał Kuryłowicz	
<i>Parlament i ewolucja systemu partyjnego w Kirgistanie po 2010 roku</i> .....	43
3. Krystian Pachucki-Włosek	
<i>Oblicze ideowe republiki i polityka historyczna współczesnego Kirgistanu</i> .....	69

### II. Gospodarka

1. Łukasz Rabiasz	
<i>Podstawowe wskaźniki makroekonomiczne Kirgistanu, główne działy gospodarki i polityka ekonomiczna po 2010 roku</i> .....	85
2. Katarzyna Kosowska	
<i>Kirgistan w pętli energetycznej – problemy z wykorzystaniem potencjału wodnego republiki, tradycyjne i nowe źródła energii</i> ....	105
3. Patryk Dujka	
<i>Handel międzynarodowy Kirgistanu – najważniejsi partnerzy, kluczowe produkty eksportowe i importowe</i> .....	123

4. Konstancja Polit  
*Migracja zarobkowa z Kirgistanu. Znaczenie gospodarcze  
i polityczne kirgiskich gagarbaiterów* .....143

### III. Społeczeństwo

1. Paweł Panasiuk  
*Panorama społeczna Kirgistanu* .....169
2. Elżbieta Żak  
*Tożsamość państwowa czy komunikacja międzykulturowa?  
Problemy językowe we współczesnym Kirgistanie* .....185
3. Daria Saprynskaja, Iwan Sokołowski  
*Islam w Kirgistanie* .....207
4. Barbara Tomków  
*Polityka w zakresie równości płci i pozycja kobiety  
we współczesnym Kirgistanie* .....227
5. Michał Kuryłowicz  
*Edukacja i polityka edukacyjna współczesnego Kirgistanu* .....245
6. Bartosz Oleszko-Pyka  
*Dziennikarstwo internetowe oraz media społecznościowe  
w Kirgistanie – znaczenie oraz społeczna odpowiedzialność*.....271

### IV. Kirgistan na arenie międzynarodowej

1. Michał Lubina  
*Po pierwsze Rosja. Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa  
Kirgistanu wobec nowych wyzwań na obszarze eurazjatyckim* .....287
2. Sebastian Torłop  
*„Mała Wielka Gra” – Kirgistan pomiędzy Federacją Rosyjską  
a USA w aspekcie militarnym*.....311
3. Paweł Panasiuk  
*Kirgistan – stosunki z sąsiadami w regionie Azji Centralnej*.....329
4. Kinga Osierda  
*Tureckie soft power w Kirgistanie* .....343



Zakończenie

Elżbieta Żak	
<i>Odwiedziny w „nieucywilizowanej” przestrzeni</i> .....	361
Biogramy .....	367
Indeks nazwisk.....	371

## Odwiedziny w „nieucywilizowanej” przestrzeni

Dla Europejczyka, reprezentanta wielowiekowej osiadłej cywilizacji, określenie „koczownik” kryje w sobie pewną ocenę. Z pozycji strażnika odwiecznych dóbr kultury materialnej podziwia on zabytek jako dowód istnienia przodków, zapewniający ciągłość rozwojową, poczucie wartości i tożsamości. Im starszy budynek, tym wzbudza większy podziw i stwarza więcej możliwości rozwoju biznesu turystycznego. Osiadły tryb życia mieszkańców Starego Kontynentu narodził kult wielowiekowego obiektu historycznego, który zwraca na siebie uwagę jako przedmiot oglądu i cel podróży. Europa staje się przez to przestrzenią zamkniętą, szczególnie zarysowaną ostrymi konturami zabytków, ograniczoną i wypełnioną przez tłum coraz łatwiej i sprawniej przemieszczających się w jej granicach zwiedzających.

Prawdopodobnie żaden z europejskich turystów nie nazwie siebie koczownikiem, nawet jeśli filozofia ponowoczesna, na czele z Walterem Benjaminem czy Zygmuntem Baumanem, rozprawuje na nowo rozumianą w warunkach cywilizacji Zachodu kategorię włóczęgi – w odróżnieniu od turysty i spacerowicza. Współczesny cywilizacyjny wagabunda zmienia miejsca chwilowego postoju, ulega presji sytuacyjnego, losowego bądź psychicz-

nego przymusu. Turysta natomiast wyjeżdża ze swego stabilnego domu w poszukiwaniu wrażeń, które następnie przemienia w opowieść, z jaką wraca do czasowo opuszczonej rzeczywistości. Uznane w świadomości zbiorowej i zsieciowanej za wartościowe zabytki kultury materialnej obrosły w „pewien standard” docierania do nich, oglądania ich, mówienia o nich. Przybywający sam nie uświadamia sobie, jak bardzo pochłania go ów standard, czyniąc go istotą całkowicie osiadłą, przemieszczającą się jedynie w obrębie pewnego ograniczonego terytorium i zniewalaną sugerowanym sposobem postrzegania danego miejsca.

Tymczasem Azja, którą z perspektywy Europy określa się jako dziką, ubogą, niespełniającą żadnych standardów, otwiera gościnnie swoje przestrzenie i przekierowuje na odmienną logikę patrzenia, nakazując zmianę perspektywy. Ten świat nie oferuje wyraźnych szkieletów zabudowań, a raczej prezentuje się nieostro i rozplywa na horyzoncie. Ciężko czasem uwierzyć w rzeczywistość otaczających form górskich, wyróżniających krajobraz kirgiski. Tym bardziej, że azjatyckie światło rozmywa kontur, a słońce pełzające po nierównościach ziemi odrealnia obraz. I to ów pejzaż oddziałuje intensywniej niż obarczone opisem historycznym miejsce oznaczone dla przyjeźdźcy. Przybyszowi z Zachodu niektóre widoki bardziej kojarzą się z komputerowo przygotowanymi książeczkami dla dzieci o dinozaurach i prehistorycznych epokach niż z czymś, co istnieje naprawdę. Wciąż powraca wrażenie obcowania z malowanym obrazem, a nie z realnym pejzażem. Zróżnicowanie rzeczywistości kirgiskiej dla odwiedzającego z zewnątrz przybysza wynika z dynamicznej przestrzennej zmienności rzeźby gór. W Kirgistanie z blisko 200 000 km<sup>2</sup> powierzchni kraju aż 94% pokrywają pasma górskie, wzgórza, skały, szczyty o różnym charakterze oraz wysokości, przekraczające nawet 7000 m n.p.m. Cały ten obszar zamieszkuje jedynie około sześć i pół miliona mieszkańców. Dlatego ogromne połacie pozostają niezaludnione, dziewicze, bez śladów ingerencji człowieka, co sprawia, że przemieszczanie

się po tym kraju to zderzenie z ogromem przyrody, przetykanej w jej pozaindustrialnym bycie pojedynczymi jurtami – przenośnymi, sezonowymi „domami” autochtonów.

Wraz ze zrozumieniem azjatyckiego, postkoczowniczego podejścia do przestrzeni zmianie ulega także relacja Europejczyka wobec czasu. Człowiek pokornieje z każdym kilometrem, z którym mierzy się pociąg na kilkutysięcznych trasach, samochód w przesuszonym terenie, koń na kamienistej ścieżce, wreszcie i sam piechur, który postanowił niewielki etap drogi przebyć na własnych nogach. Przybyszowi z cywilizacji rachowanego czasu wypada przestawić się na inną miarę, warto zacząć posługiwać się miarą pokory. W owym rozprężającym się czasie zachodzi zjawisko niekończącego rozszerzania się przestrzeni. A to rodzi poczucie małości, ale z drugiej strony także i wrażenie dotyku nieograniczonej strukturami odgórnymi wolności.

Największym zabytkiem Kirgizów jest nie miasto splendoru, nie pałac, nie zamek, nie materialny obiekt, nawet nie, jak u Ormian – leciwa oprawiana w skórę księga, zachowana z pradawnych czasów średniowiecznych. Największym zabytkiem jest *Manas* – epos, będący najdłuższym na świecie tekstem posiadającym ponad pięćset tysięcy wersów, powstałych około X wieku. Co istotne, przetrwał on do naszych czasów w formie ustnej, setkami lat przekazywany przez koczowniczy naród kolejnym pokoleniom. Kirgizi twierdzą, że to poemat o ich wolności i niepodległości, który zapewnił im świadomość tożsamości narodowej, dzięki któremu przetrwali i odczuwali potrzebę walki o niezależność. I to właśnie ten poemat przez tak długi czas jednoczył koczowniczy naród, pełniąc rolę podobną do tej, jaką dla innych cywilizacji odgrywa istniejący fizycznie materialny zabytek – namacalne świadectwo historii. Stąd też w przestrzeni kirgiskiej trudno odnaleźć Europejczykowi zabytki. Nieliczne, jakie istnieją, są trudne do zlokalizowania, nieznane nawet miejscowej ludności, co automatycznie budzi oburzenie turysty, tropiącego i wertującego mapę, usilnie pragnącego do nich

dotrzeć. Nawet Osz, słynne miasto powstałe onegdaj na szlaku jedwabnym, zdradza swą pradawność jedynie nazwą ulicy: ul. Osz 3000 – czyli ulica Trzeciego Tysiąclecia Osz. Obecny kształt miasta to ulice z zabudowaniami w stylistyce odziedziczonej po Związku Radzieckim, przetykane wielkimi, wschodniosłowiańskimi rynkami. W mieszkańcu innej cywilizacji wzbiera wewnętrzny sprzeciw. Punkt zaczepienia pomaga mu znaleźć święta Góra Sulejmana, dostojnie wyniosła pięknem swej skalistej natury, która przydaje niepowtarzalności temu miastu.

Aby zrozumieć więcej, poczuć to, co bardziej, a co mniej ważne, trzeba zasiąść wieczorem rodzinnie przy niskim okrągłym stole na rozkładanych tuskatach – specjalnych zdobionych kirgiskimi wzorami kołdrach do siedzenia bądź leżenia, które łatwo przenosić i używać w zależności od potrzeby i pory roku – i posłuchać opowieści o Manasie. Był to legendarny bogatyra, o którym my, współcześni, wiemy dzięki Manasitom (Manasczi), wędrownym pieśniarzom, którzy w swej pamięci transportowali tysiące wersów z miejsca na miejsce, z czasu w czas, recytując poszczególne części i warianty poematu. Bogactwem koczownika jest to, co może unieść w swym umyśle, w swej duszy. To jego wewnętrzna otwartość. I taki charakter daje się wyczuć w Kirgizach – wielkie ukochanie otwartej przestrzeni oraz wolności bez pośpiechu dokądkolwiek. W takich warunkach sezonowy dom, złożony z drewnianej, mocnej, sztachetkowej konstrukcji, zwieńczonej otworem w kształcie słońca oraz warstwy skór i wełnianych pledów, można ustawić w dowolnym miejscu. Wystarczy takie, które udzieli czasowego schronienia od wiatrów, deszczów, śniegów i zmęczenia. Koczowniczość narodu kirgiskiego uzupełniana jest także osiągnięciami cywilizacyjnymi – typowym elementem towarzyszącym jurcie w tamtejszym krajobrazie jest stacjonarny wagonowóz na kółkach z wyprowadzonym blaszanym kominem oraz samochód.

Współczesny osiadły mieszkaniec Europy jako turysta czy też wędrowiec lub włóczęga nierzadko w Azji poszukuje otwartej

przestrzeni. Wówczas stwarza on dla siebie krótkofalowe wrażenie koczownictwa, górskiej tułaczki w przenośnym namiocie czy też w gościnie u gospodarzy jurty. Niewątpliwie bywa on jednak bardziej ubogi niż ów miejscowy Kirgiz, bo jedynie przejazdem fragmentarycznie dotykający wolności owego terenu – bez własnego stada futrzastych owiec, bez konia i najczęściej bez umiejętności dosiadania go, bez osła, bez cierpliwości, w podróży niezdarnej poprzez pożałdowaną i nieprzystępną dla życia, niezorganizowaną cywilizacyjnie przestrzeń.

**Kirgistan**, niewielka centralnoazjatycka republika, od trzydziestu lat zмага się z trudem niepodległości. Ten górski kraj, stanowiący niegdyś odległe peryferie Związku Radzieckiego, dzisiaj pod wieloma względami jest inspirującym demokratycznym wyjątkiem na tle państw regionu. Mimo to w procesie formowania nowoczesnego państwa, zintegrowanego z gospodarką światową organizmu ekonomicznego czy otwartego społeczeństwa, młoda republika kirgiska styka się z podobnymi trudnościami, co jej poradzieccy sąsiedzi. Nie zawsze radzi sobie z nimi lepiej, niewątpliwie natomiast czyni to w sposób bardziej otwarty.

Kirgiska transformacja jest intrygująca pod wieloma względami. Poza rzucającym się w oczy aspektem politycznym otwartość zachodzących w republice zmian umożliwia śledzenie innych istotnych przemian: gospodarczych, społecznych czy kulturowych, a także dokonywanych przez republikę wyborów międzynarodowych. Kirgistan niekoniecznie osiąga spektakularne sukcesy na tych polach, niemniej jednak dylematy rozwoju, stojące przed nim, w znacznej mierze są również problemami jego sąsiadów. Zasobniejsze w surowce i pozornie stabilniejsze Kazachstan czy Uzbekistan niechętnie jednak te problemy komunikują. Dlatego też analiza wydarzeń i procesów zachodzących w Kirgistanie pozwala na ukazanie szerszego kontekstu regionalnego i swoiste „odkodowanie” tamtejszej rzeczywistości.

*Ze wstępu*



<https://akademicka.pl/>

ISBN 978-83-8138-107-9



9 788381 381079

